Naturalne eksperymenty w historii i rozwój gospodarczy Polski

AUTOR

Fundacja Dobre Państwo

STRESZCZENIE / ABSTRACT

Artykuł proponuje nowatorskie spojrzenie na historię gospodarczą, traktując ją jako przestrzeń do przeprowadzania eksperymentów naturalnych. Zamiast zbioru anegdot, autorzy prezentują metodologię opartą na analizie perturbacji i warunków początkowych, co pozwala na rzetelną rekonstrukcję procesów przyczynowo-skutkowych kształtujących zamożność narodów. Tekst szczegółowo omawia wpływ instytucji politycznych, geografii oraz systemów finansowych na stabilność państw. Przez pryzmat historycznych wstrząsów i reform – od epoki napoleońskiej po nowoczesne strategie typu 'start-up nation' – czytelnik otrzymuje kompleksowy obraz mechanizmów determinujących rozwój gospodarczy Polski i innych społeczeństw. To kluczowa lektura dla osób poszukujących głębokiego zrozumienia ewolucji systemów ekonomicznych i roli, jaką w tym procesie odgrywają egzogeniczne impulsy rozwojowe.

This article offers a novel perspective on economic history, treating it as a space for conducting natural experiments. Instead of a collection of anecdotes, the authors present a methodology based on the analysis of perturbations and initial conditions, which allows for a reliable reconstruction of the cause-and-effect processes shaping the wealth of nations. The text thoroughly discusses the impact of political institutions, geography, and financial systems on the stability of states. Through the lens of historical shocks and reforms—from the Napoleonic era to modern 'start-up nation' strategies—the reader receives a comprehensive picture of the mechanisms determining the economic development of Poland and other societies. This is essential reading for those seeking a deep understanding of the evolution of economic systems and the role of exogenous development impulses in this process.

Artykuł ten reinterpretuje historię gospodarczą jako serię naturalnych eksperymentów, w których społeczeństwa poddawane są wstrząsom w odmiennych warunkach początkowych. Autor argumentuje, że analiza perturbacji i warunków początkowych

pozwala na rekonstrukcję przyczynowości w procesach rozwoju gospodarczego, a także na identyfikację długofalowych konsekwencji decyzji politycznych i ekonomicznych. Poprzez analizę konkretnych przykładów, takich jak wpływ reform napoleońskich, handel niewolnikami, czy akcesja Polski do Unii Europejskiej, autor ilustruje, jak przeszłe wstrząsy kształtują współczesne trajektorie rozwojowe. Teza artykułu podkreśla znaczenie zrozumienia historycznych uwarunkowań dla podejmowania strategicznych decyzji biznesowych i politycznych, zwłaszcza w kontekście globalnych wyzwań, takich jak transformacja energetyczna czy kryzys klimatyczny. Artykuł wzywa do odpowiedzialnego inwestowania i budowania instytucji inkluzywnych, które zapewnią stabilny rozwój w długim okresie.

SŁOWA KLUCZOWE

naturalny eksperyment | perturbacja | warunki początkowe | rekonstrukcja przyczynowości | egzogeniczność | trajektoria rozwojowa | system bankowy | instytucje polityczne | skala wzrostu | finansjalizacja | start-up nation | korporacyjne państwo dobrobytu | geografia polityczna | cykle koniunkturalne | model instytucjonalny

Perturbacje i warunki początkowe: mechanizm zmiany

Gdy potraktujemy historię gospodarczą nie jako zbiór anegdot, lecz jako wielkoskalowe laboratorium, w którym społeczeństwa poddawane są różnym wstrząsom przy odmiennych strukturach wyjściowych, dokonuje się kluczowa zmiana perspektywy. Wówczas pojęcia perturbacji oraz warunków początkowych przestają być abstrakcyjnymi metaforami i stają się precyzyjnymi narzędziami do rekonstrukcji przyczynowości. Perturbacja to w tym słowniku zdarzenie zakłócające dotychczasowy stan systemu społeczno-gospodarczego, rozumianego jako splot instytucji, nawyków, struktur własności i mentalności. Warunki początkowe definiują natomiast strukturalne i kulturowe ukształtowanie tego systemu tuż przed nadejściem wstrząsu.

Jednak sam fakt wystąpienia wstrząsu nie tworzy jeszcze naturalnego eksperymentu. Ten powstaje dopiero wtedy, gdy badacz jest w stanie wykazać, że zróżnicowanie perturbacji lub warunków początkowych nie stanowi prostej emanacji interesów zwycięzców. Musi ono posiadać pewien stopień egzogeniczności, co oznacza, że obserwowanych różnic nie da się w całości zredukować do

wcześniejszych trajektorii rozwojowych. Dopiero ten warunek pozwala na wiarygodne wnioskowanie o związkach przyczynowo-skutkowych.

Logika eksperymentu naturalnego: izolacja zmiennych

Aby pojęcia perturbacji i warunku początkowego przestały być abstrakcyjnymi metaforami, poddajmy je próbie logicznej. Wprowadźmy prostą, lecz analitycznie wymagającą zagadkę, której rozwiązanie wymusi na nas rekonstrukcję struktury argumentu, a nie tylko pasywne zapamiętanie definicji. Stwórzmy miniaturowy wszechświat pojęciowy, w którym historia, nieświadoma swej roli, przeprowadza quasi-laboratoryjne testy na naszych oczach.

Zdefiniujmy nasze zmienne. Niech P oznacza, że systemy A i B doświadczyły tej samej perturbacji. Niech Q oznacza, że miały one podobne warunki początkowe. Niech R będzie konkluzją, że różnica w ich wynikach wynika głównie z odmiennych perturbacji, a S – że jest ona skutkiem różnych warunków początkowych. Wreszcie, niech T oznacza, że mamy do czynienia z naturalnym eksperymentem sensu stricto, czyli takim, w którym można sensownie rozdzielić wpływ obu tych czynników.

Załóżmy teraz, że ten wszechświat rządzi się czterema precyzyjnymi regułami. Po pierwsze, jeżeli P jest prawdziwe, a Q fałszywe przy różnych wynikach, to prawdziwe jest S. Po drugie, jeżeli P jest fałszywe, a Q prawdziwe przy różnych wynikach, to prawdziwe jest R. Po trzecie, jeżeli zarówno P, jak i Q są fałszywe, to ani R, ani S nie mogą być rozstrzygnięte na podstawie dostępnych danych. Po czwarte wreszcie, T jest prawdziwe wtedy i tylko wtedy, gdy można w sposób niearbitralny przypisać różnicom w wynikach jedną z dwóch przyczyn: albo różne perturbacje przy podobnych warunkach, albo różne warunki przy identycznej perturbacji.

A teraz zagadka. Otrzymujemy trzy zestawy danych. W przypadku Polinezji: P jest prawdziwe, Q jest fałszywe, wyniki są różne, a T jest prawdziwe. W przypadku systemów bankowych USA, Brazylii i Meksyku: P jest prawdziwe tylko w bardzo ogólnym sensie, Q jest fałszywe, wyniki są skrajnie różne, a T jest prawdziwe. W przypadku niemieckich regionów dotkniętych reformami napoleońskimi: P jest fałszywe, Q jest w przybliżeniu prawdziwe, wyniki są różne, a T jest prawdziwe. Zadanie polega na tym, aby wydedukować, co w każdym z tych przypadków jest główną przyczyną różnic – perturbacje czy warunki początkowe – i dlaczego status naturalnego eksperymentu (T) jest w ogóle do utrzymania.

Rozwiązanie stanowi zarazem test zrozumienia całej logiki stojącej za tą metodą badawczą. W Polinezji mamy tę samą perturbację, czyli osadników o wspólnym dziedzictwie kulturowym, oraz

różne środowiska wysp jako warunki początkowe. Skoro P jest prawdziwe, a Q fałszywe, to zgodnie z naszą pierwszą regułą prawdziwe musi być S. Różnice instytucjonalne są więc w przeważającej mierze funkcją środowiska. W eksperymencie bankowym Habera bodziec w postaci potrzeby zbudowania systemu bankowego jest rzeczywiście wspólny, lecz instytucje polityczne w punkcie startu są odmienne – zatem ponownie konkludujemy S. Natomiast w przypadku reform napoleońskich w Niemczech sytuacja jest odwrotna: warunki początkowe ancien régime'u są porównywalne, podczas gdy perturbacja w postaci francuskich reform jest selektywna. Prawdziwe jest zatem R. Tym samym we wszystkich trzech konfiguracjach T pozostaje prawdziwe, lecz za każdym razem z innego powodu. Razem wyznaczają one całe kontinuum analityczne: od czysto środowiskowego eksperymentu Polinezji po quasi-instytucjonalny test w napoleońskich Niemczech.

Środowisko Polinezji determinuje systemy polityczne

Analiza Patricka Kircha, który zrekonstruował tak zwane Ancestral Polynesian Society, rozwijające się w trójkącie od Nowej Zelandii po Wyspę Wielkanocną, jest pod tym względem wzorcowa. Mamy tu do czynienia z populacją o wspólnym dziedzictwie językowym, mitycznym i technologicznym, która stanowi w przybliżeniu stałą kulturową. To jest warunek początkowy, który badacz stara się utrzymać jako wspólny mianownik. Zmiennymi stają się natomiast geologia i ekologia poszczególnych wysp. Mała, uboga w żyzną glebę Mangaia, archipelag Markizów z głębokimi dolinami izolującymi od siebie plemiona oraz wielki system Hawajów zdolny do generowania ogromnych nadwyżek rolniczych – wszystkie stają się w tym modelu przestrzennymi wariantami jednej kultury, wystawionej na odmienne ograniczenia zasobów.

Kirch, operując jednocześnie lingwistyką historyczną, archeologią i etnografią, pokazuje, jak ta sama logika wodzostw opartych na genealogii, strukturze domu i kulcie przodków ewoluuje w trzech różnych kierunkach. W warunkach skrajnej presji na Mangaia władza staje się funkcją brutalnej siły militarnej, a tytuł przywódcy zdobywa się w walce. Religijność stapia się tam z kultem terroru, w którym ofiary z ludzi są instrumentem politycznej dominacji. Na Markizach geografia uniemożliwia konsolidację, toteż procesy rywalizacji przenoszą się do sfery rytualnej i symbolicznej. Powstaje świat niekończących się inwestycji w monumentalne platformy i uczty, które pożerają nadwyżki, ale nie tworzą trwałej struktury państwowej. Hawaje wreszcie, dzięki możliwości intensyfikacji rolnictwa, przechodzą w stan archaicznego państwa, gdzie władca staje się istotą quasi-boską, klasy są ostro rozdzielone, a język odzwierciedla przejście od domostw rodowych do ziemi jako domeny monarchy.

Znaczenie tej rekonstrukcji nie polega jedynie na dostarczeniu kolejnych ilustracji do tezy, że środowisko ma znaczenie. Polega ono na pokazaniu, że jeżeli potraktuje się kulturę jako zmienną kontrolowaną, to geografia ujawnia się jako czynnik, który nie tylko wpływa na poziom dobrobytu, lecz selekcjonuje całe typy możliwych form politycznych. Biznesowa lekcja tej historii, jeśli odrzucić pokusę banalnej analogii, jest następująca. Jeżeli korporacja globalna przenosi identyczną technologię, procedury i kulturę organizacyjną do diametralnie różnych środowisk regulacyjnych i społecznych, powinna oczekiwać nie kopiowania modelu, lecz jego rozszczepienia na lokalne warianty. Warianty te będą nieuchronnie modelowane przez lokalne ograniczenia zasobów, strukturę władzy i gęstość sieci społecznych. Polinezja jest prefiguracją dzisiejszych różnic między tym, jak ten sam koncern funkcjonuje w Singapurze, Indiach i Nigerii.

Ekspansja osadnictwa: wzorzec dla współczesnych rynków

James Belich rekonstruuje dziewiętnastowieczną eksplozję osadniczą nie jako skutek pojedynczego wstrząsu, lecz jako zjawisko napędzane przez specyficzną kombinację czynników. Składają się na nią premia pokojowa po 1815 roku, rewolucja transportowa w swojej przedkolejowej odsłonie oraz gwałtowna zmiana w systemie wartości, która wynosi na piedestał figurę osadnika. Chociaż warunki początkowe różnią się między amerykańskim Zachodem, dominionami brytyjskimi, Argentyną a Syberią, to sam wzorzec pozostaje uderzająco wspólny. Wszędzie najpierw następuje faza boomu, w której głównym produktem jest sam wzrost – rozumiany jako urbanizacja, parcelacja i spekulacja gruntami. Po niej przychodzi faza krachu, gdy nadmiar inwestycji w infrastrukturę i nieruchomości zostaje brutalnie zweryfikowany przez brak popytu. Cykl zamyka faza ratunku eksportowego, w której z nadmiaru ziemi i infrastruktury rodzi się wyspecjalizowany system wywozu surowców do centrów globalnego popytu.

Tę sekwencję można interpretować na dwa sposoby. W ujęciu klasycznie ekonomicznym jest to mechanizm cykli koniunkturalnych sprzężony z integracją rynków światowych, gdzie wstrząsem jest masowe otwarcie nowych obszarów dla kapitału i ludzi. Z kolei w perspektywie instytucjonalnej to seria eksperymentów nad tym, jak dalece społeczeństwa peryferyjne są w stanie samodzielnie wytworzyć instytucje regulujące ekspansję, a na ile pozostają jedynie przedłużeniem centrum, które je finansuje i kupuje ich produkty. Belich, opisując zjawisko „przemysłu postępu”, w istocie rekonstruuje moment, w którym rozwój gospodarczy staje się samowystarczającą narracją, uniezależnioną od realnego zapotrzebowania na finalne dobra.

Dla współczesnego biznesu globalnego płynie stąd wyraźne ostrzeżenie przed fetyszyzacją wzrostu skali jako substytutu realnej wartości. Zjawiska takie jak finansjalizacja rynku nieruchomości, czyli przekształcanie go w rynek instrumentów finansowych, bańki na rynkach technologicznych czy nadmierne inwestycje infrastrukturalne w krajach rozwijających się powtarzają logikę dziewiętnastowiecznych boomów. Istnieje jednak kluczowa różnica: dzisiejsze krachy są sprzężone z systemem finansowym, który osiągnął stopień globalnej synchronizacji nieznany w czasach konia i żaglowca.

USA, Brazylia i Meksyk: geneza różnic bankowych

Stephen Haber przenosi laboratorium eksperymentów naturalnych z mapy geograficznej wprost do serca instytucji politycznych. Stany Zjednoczone, Brazylia i Meksyk wychodzą z epoki kolonialnej z czystą kartą: bez licencjonowanych banków. To jest warunek początkowy. Perturbacją staje się historyczny imperatyw budowy systemu finansowego zdolnego obsłużyć dług publiczny, inwestycje i handel. Rozbieżność trajektorii jest uderzająca. W Stanach Zjednoczonych, gdzie federalizm, rozproszenie władzy i rozszerzanie praw wyborczych tworzą unikalną konfigurację, rynek licencji bankowych staje się areną konkurencji. Poszczególne stany, chcąc przyciągnąć kapitał i osadników, liberalizują dostęp do bankowości, tworząc system rozdrobniony, lecz szeroko dostępny.

Zupełnie inaczej sytuacja wygląda w Brazylii i Meksyku. Tam, gdzie władza pozostaje skondensowana w rękach wąskich elit, bankowość staje się narzędziem konsolidacji politycznej. Kształtuje się cicha koalicja między rządem a garstką bankierów, którzy w zamian za finansowanie państwa otrzymują bezcenną nagrodę: ochronę przed jakąkolwiek konkurencją. Ta dychotomia odsłania fundamentalne rozróżnienie między dwoma typami porządku instytucjonalnego. Pierwszy umożliwia kanalizowanie roszczeń do kredytu szerokich grup społecznych. Drugi uprzedmiotawia te roszczenia, przekształcając je w źródło renty dla nielicznych. W tym sensie jego analiza rezonuje z myślą Douglassa Northa, który pisał, że instytucje to wymyślone przez ludzi ograniczenia. Haber pokazuje, jak te ograniczenia można zaprojektować, by albo minimalizować, albo maksymalizować oportunizm rządzących, wpisując się w nurt łączący ekonomię polityczną z teorią państwa jako świadomego strażnika określonego rozkładu szans.

Modele korporacyjne: Izrael vs. Francja

Włączenie Izraela i Francji do horyzontu porównań nie jest jedynie ilustracją. Oba kraje stanowią bowiem laboratoria dwóch odmiennych odpowiedzi na pytanie, jak zintegrować państwo, kapitał i

innowacje. Izrael, niegdyś ochrzczony mianem „start-up nation”, a dziś coraz częściej opisywany jako „scale-up nation”, wypracował model, w którym innowacje rodzą się na styku wojska, uniwersytetów i prywatnego kapitału wysokiego ryzyka. Państwo, zamiast bezpośrednio kontrolować wielkie koncerny, inwestuje w społeczną infrastrukturę innowacji: służbę wojskową jako szkołę technologii i przywództwa, uczelnie techniczne, inkubatory oraz programy subsydiowania badań, od początku nastawiając start-upy na globalną ekspansję.

Francja z kolei, obok klasycznej roli właściciela przedsiębiorstw strategicznych, wchodzi w fazę, którą analitycy nazywają korporacyjnym państwem dobrobytu. W tym modelu interwencja nie polega już tylko na bezpośrednim zarządzaniu firmami, lecz na kształtowaniu całej architektury ładu korporacyjnego – od struktur własności, przez mechanizmy łagodzenia konfliktów pracowniczych, aż po systemy gwarancji stabilizujące duże grupy kapitałowe. Jeśli Izrael reprezentuje strategię maksymalizacji liczby innowacyjnych eksperymentów na małą skalę, to Francja, przynajmniej w odniesieniu do swoich czempionów, uosabia model zarządzania ryzykiem systemowym poprzez ścisłe powiązania państwa, rynku finansowego i wielkich korporacji.

Kiedy firmy z obu krajów wychodzą na inne kontynenty, ich odmienna genealogia instytucjonalna przekłada się na różne strategie. Izraelskie spółki technologiczne, zwłaszcza z sektora cyberbezpieczeństwa, sztucznej inteligencji i technologii medycznych, błyskawicznie zakładają oddziały w USA, Europie czy Azji, często przenosząc tam rejestrację prawną. Szukają bardziej przewidywalnych regulacji i głębszych rynków kapitałowych, odwracając klasyczny kierunek zależności: małe państwo staje się inkubatorem talentów i prototypów, lecz największe zyski i podatki generowane są gdzie indziej. Francuskie koncerny, szczególnie z branży luksusowej, energetycznej i przemysłowej, wchodzą na rynki z całym balastem, ale i przewagą symbiozy z państwem. W praktyce oznacza to większą skłonność do długoterminowych relacji z lokalnymi rządami i elastyczniejsze wykorzystanie instrumentów dyplomatycznych.

Gdyby ująć to w języku eksperymentów myślowych, można by rzec, że globalna gospodarka ostatnich dekad przeprowadziła test na żywym organizmie. Ten sam bodziec – liberalizacja handlu, cyfryzacja i integracja finansowa – uderzył w odmienne warunki początkowe modelu izraelskiego i francuskiego, generując różne strategie adaptacyjne. Dla globalnego biznesu kluczowe pytanie brzmi: która z tych strategii okaże się bardziej odporna na przyszłe perturbacje? Chodzi zwłaszcza o zmiany geopolityczne, kryzys klimatyczny oraz nadchodzące regulacje związane ze sztuczną inteligencją.

Handel niewolnikami hamuje współczesny rozwój Afryki

Jared Diamond, zestawiając losy Haiti i Dominikany, przeprowadza swoisty eksperyment myślowy, w którym granica polityczna na jednej wyspie staje się soczewką skupiającą historyczne procesy. Różnice środowiskowe, odmienna intensywność kolonialnej grabieży oraz rozbieżne ścieżki polityczne po odzyskaniu niepodległości tworzą sekwencję, w której każdy kolejny etap potęguje wcześniejsze nierówności. Haiti, bardziej suche i brutalniej eksploatowane przez gospodarkę plantacyjną, po rewolucji niewolników popada w międzynarodową izolację, co utrwala struktury nieufności i państwa nastawionego na konfiskatę. Dominikana, obfitsza w żyzne doliny i mniej wyeksploatowana, podąża łagodniejszą drogą, na której dyktatura Trujillo – choć moralnie odrażająca – paradoksalnie pełni funkcję brutalnego modernizatora.

Nathan Nunn przenosi z kolei skalę analizy z pojedynczej wyspy na cały kontynent, stawiając skrajnie odważną hipotezę przyczynową. Jego praca o handlu niewolnikami jako determinancie współczesnego niedorozwoju Afryki to majstersztyk analizy historycznej. Zbudowanie bazy danych szacującej liczbę wywiezionych ludzi, powiązanie informacji portowych z mapami osadnictwa i pochodzeniem etnicznym, a następnie skorelowanie tych wskaźników z dzisiejszym dochodem na mieszkańca odsłania druzgocącą zależność. Wbrew pozorom nie wywożono ludzi z regionów najbiedniejszych. Przeciwnie, drenaż kapitału ludzkiego dotykał społeczeństw najbardziej rozwiniętych demograficznie i politycznie. W efekcie, zamiast konsolidacji, utrwalano struktury przemocy i nieufności, których ślady widać dziś w rozdrobnieniu etnicznym i słabości państw.

Ta logika długiego cienia, w której przeszłe perturbacje wywołują kaskadę skutków widocznych dopiero po setkach lat, jest bezpośrednio relewantna dla współczesnego biznesu. Jeżeli handel niewolnikami, generujący w krótkim okresie spektakularne zyski dla kupców i plantatorów, zdołał zdegradować potencjał rozwojowy całych regionów, to nie ma powodu sądzić, że dzisiejsze modele eksploatacji zasobów są wolne od podobnych mechanizmów. Różnica polega na tym, że dziś dysponujemy narzędziami analitycznymi pozwalającymi znacznie wcześniej identyfikować takie destrukcyjne ścieżki. Ich użycie wymaga jednak odwagi politycznej, która pozostaje towarem deficytowym.

Kolonialne podatki w Indiach: trwałość instytucji

Analiza systemów podatkowych w kolonialnych Indiach, przeprowadzona przez Banerjeego i Iyera, z chirurgiczną precyzją przenosi tę samą logikę na poziom regionalny. System zamindari, w którym wielcy właściciele ziemscy pobierali podatki w zamian za stałą daninę dla państwa, tworzył

strukturę podwójnego poddaństwa: chłopi byli podporządkowani nie tylko władzy kolonialnej, ale i lokalnym elitom. Z kolei system raiyatwari, w którym brytyjska administracja opodatkowywała bezpośrednio drobnych rolników, generował zupełnie inny układ sił i bodźców. Co kluczowe, wybór systemu nie zależał od żyzności gleby czy stopnia rozwoju społeczności. Był historycznym przypadkiem, pochodną momentu podboju danego regionu i dominującej wówczas w Londynie ideologii administracyjnej.

Rezultat, widoczny dekady po zniesieniu obu systemów i przeprowadzeniu reform rolnych, jest porażająco jednoznaczny. Regiony o przeszłości zamindarskiej cechuje gorsza infrastruktura, mniejsza liczba szkół, niższy poziom elektryfikacji i słabsze wskaźniki alfabetyzacji. Instytucje, których kodem źródłowym była logika ekstrakcji renty przez lokalne elity, okazały się zdumiewająco odporne na samo tylko zniesienie formalnych przywilejów. Głęboko zakorzenione struktury nieufności, deficyt kapitału społecznego i polityczna alienacja chłopów przetrwały, stając się niewidzialnymi warunkami początkowymi dla demokratycznych Indii.

Tu właśnie pojawia się fundamentalne pytanie o odpowiedzialność współczesnych korporacji. Czy wchodząc w takie przestrzenie instytucjonalne, mogą traktować je jako neutralne tło dla swojej działalności? Czy też ciąży na nich obowiązek zrozumienia, że operują w pejzażu naznaczonym przez historyczną przemoc, która wyryła głębokie koleiny w zdolności lokalnych społeczności do walki o swoje prawa i dobra publiczne? Jeśli bowiem, idąc za intuicją Amartyi Sena, rozwój tożsamy jest z wolnością, to ignorowanie tych historycznych kolein staje się niczym innym jak współczesną wersją kolonialnej arogancji.

Reformy napoleońskie napędzają niemiecki przemysł

Analiza wpływu reform napoleońskich na niemieckie regiony, przeprowadzona przez Acemoglu, Cantoniego, Johnsona i Robinsona, stanowi niemal podręcznikowy przykład tego, jak historia, nieświadoma swej roli, przeprowadza quasi-laboratoryjne testy. Przed inwazją francuską struktura instytucjonalna Prus i terytoriów nadreńskich była wariantem tego samego feudalnego porządku: z pańszczyzną, sztywnymi cechami, przywilejami stanowymi i marginalizacją mniejszości. Wstrząsem dla tego systemu stało się narzucenie przez Francuzów nowoczesnego kodeksu cywilnego, który zniósł poddaństwo, zlikwidował cechy i formalnie zrównał obywateli wobec prawa. Kluczowy jest fakt, że Napoleon wybierał regiony do reform z powodów strategicznych, a nie ze względu na ich potencjał wzrostu, co pozwala traktować ten impuls jako egzogeniczny, czyli niezależny od lokalnych uwarunkowań gospodarczych.

Efekty tej interwencji ujawniły się jednak dopiero po kilkudziesięciu latach, demonstrując logikę długiego cienia instytucji. Regiony poddane reformom zaczęły urbanizować się i industrializować w znacznie szybszym tempie, zwłaszcza w drugiej połowie XIX wieku. To właśnie wtedy rewolucja przemysłowa dostarczyła technologii, które mogły w pełni wykorzystać uwolniony potencjał rynku pracy i kapitału. Joseph Schumpeter pisał o twórczej destrukcji jako istocie kapitalizmu; można rzec, że reformy napoleońskie usunęły instytucjonalne tamy, które blokowały ten proces, pozwalając na powstawanie nowych, wydajniejszych kombinacji produkcyjnych. W regionach, które ominęła ta modernizacja, skostniałe struktury ancien régime'u skutecznie zdusiły tę dynamikę w zarodku.

Współczesna recepcja tej tezy w dużej mierze się obroniła, choć nie brakuje głosów przypominających o kosztach w postaci chaosu politycznego, wojny i represji. Z perspektywy teorii instytucjonalnej najważniejszy jest jednak sam fakt, że rewolucja francuska i jej ekspansja przestały być postrzegane wyłącznie jako wydarzenia polityczne. Dziś widzimy w nich globalną perturbację instytucjonalną, której skutki gospodarcze można badać za pomocą narzędzi ilościowych. To z kolei otwiera drogę do podobnych analiz współczesnych wstrząsów, takich jak integracja walutowa w strefie euro czy głębokie reformy regulacyjne w sektorze finansowym.

Polska na przełomie wieków: trudny start gospodarczy

Polska u progu nowego stulecia nie była czystą kartą, lecz systemem już raz gruntownie poddanym transformacji po 1989 roku, wciąż jednak pozostającym w fazie niedokończonej konsolidacji. Warunki początkowe roku 2000 można, w duchu analitycznym Jareda Diamonda, rozłożyć na cztery fundamentalne parametry, które zdefiniowały pole gry na kolejne dekady.

Pierwszym z nich była struktura instytucjonalna. Państwo dysponowało już formalnym rusztowaniem: Konstytucją z 1997 roku, relatywnie silnym Trybunałem Konstytucyjnym, niezależnym bankiem centralnym i zarysowanym modelem gospodarki rynkowej. Jednak pod tą fasadą wciąż pulsowały słabości typowe dla postkomunizmu: silna personalizacja władzy, klientelizm zakorzeniony w administracji oraz słaba kultura praworządności, rozumiana nie jako zapis w ustawie, lecz jako codzienna praktyka.

Drugi parametr to kapitał ludzki i demograficzny. Polska była społeczeństwem relatywnie homogenicznym etnicznie i kulturowo, z dość wysokim jak na region poziomem wykształcenia. Kluczowa była jednak masowa pamięć ubóstwa lat 80., która generowała społeczną zgodę na wyrzeczenia i „zaciskanie pasa" w imię nadrabiania cywilizacyjnego dystansu do Zachodu.

Trzecim elementem było zakotwiczenie geopolityczne. Po wejściu do NATO i w przededniu akcesji do Unii Europejskiej strategia „powrotu do Zachodu" była już jasno zadeklarowana. To, co wcześniej było przedmiotem gorącej debaty politycznej, po roku 2000 stało się niemal przezroczystym tłem – niekwestionowanym elementem rzeczywistości, reprodukowanym w codziennych praktykach administracji, biznesu i edukacji.

Czwarty wymiar to poziom rozwoju gospodarczego. Skalę późniejszego skoku najlepiej oddają liczby: PKB per capita w 2004 roku wynosił około 51 procent średniej unijnej, by do 2024 roku wzrosnąć do blisko 80 procent. W punkcie startu Polska była jednak krajem niskiej produktywności, z dwucyfrowym bezrobociem i chronicznie niedoinwestowaną infrastrukturą.

Oto właśnie warunki początkowe w rozumieniu Diamonda. Nie są one wynikiem wstrząsów, które dopiero miały nadejść, lecz zastaną architekturą systemu, w której te przyszłe perturbacje będą musiały się rozegrać.

Akcesja do UE: katalizator polskiego wzrostu

W języku „eksperymentów naturalnych" wejście Polski do Unii Europejskiej w 2004 roku stanowi podręcznikową perturbację zewnętrzną. Bodziec – pakiet obejmujący dostęp do jednolitego rynku, swobodny przepływ ludzi, kapitału i towarów, fundusze strukturalne oraz wymuszoną harmonizację prawa – był w dużej mierze identyczny dla całej grupy państw Europy Środkowej. Różne były natomiast warunki początkowe, z jakimi poszczególne kraje wchodziły do tej gry.

Dwadzieścia lat po akcesji badania ekonomiczne dość zgodnie potwierdzają, że dla Polski efekt tej perturbacji okazał się wyjątkowo silny. Szacunki Polskiego Instytutu Ekonomicznego sugerują, że dzięki członkostwu w UE polski PKB per capita jest dziś o około czterdzieści procent wyższy, niż byłby w scenariuszu alternatywnym. Dla całej grupy Europy Środkowej ten efekt wynosi przeciętnie dwadzieścia kilka procent. Inne analizy dobitnie pokazują, że między 2004 a 2024 rokiem relacja polskiego PKB na mieszkańca do średniej unijnej wzrosła z poziomu około połowy do blisko osiemdziesięciu procent.

Jared Diamond zwróciłby tu uwagę na dwie rzeczy. Po pierwsze, na endogeniczne wykorzystanie bodźca, czyli wewnętrzną zdolność systemu do przetworzenia zewnętrznego impulsu. Napływ funduszy unijnych netto odpowiadał wprawdzie za istotną część inwestycji publicznych, ale był mniejszy niż skumulowany napływ bezpośrednich inwestycji zagranicznych (BIZ), które sięgnęły kilkuset miliardów dolarów i stanowiły niemal czterdzieści procent całości BIZ w regionie. To oznacza, że sama dostępność pieniędzy z Brukseli nie wyjaśnia polskiego przyspieszenia; kluczowe

było to, że instytucje i biznes nauczyły się przekuwać zewnętrzny impuls w trwałe podniesienie zdolności produkcyjnych i eksportowych.

Po drugie, Diamond podkreśliłby znaczenie opóźnień czasowych. Podobnie jak napoleońskie zniesienie poddaństwa w Nadrenii, którego pełne skutki ujawniły się dopiero w epoce industrializacji, tak i w Polsce efekty akcesji rozkładają się na dekady. Dla przykładu: intensyfikacja inwestycji w infrastrukturę transportową i edukacyjną w pierwszej dekadzie członkostwa stworzyła warunki dla boomu eksportowego i rozwoju zaawansowanych usług dopiero po 2010 roku, gdy gospodarka światowa zaczęła wychodzić z kryzysu finansowego.

W kategoriach eksperymentu naturalnego mamy tu więc do czynienia z perturbacją względnie wspólną dla całej grupy państw oraz zróżnicowanymi warunkami początkowymi. To właśnie one tłumaczą, dlaczego Polska z czasem „dogoniła" część sąsiadów i przegoniła innych.

Zielona wyspa: mechanizm uniknięcia recesji

Kryzys lat 2008–2009 był klasycznym szokiem zewnętrznym typu A w rozumieniu Diamonda. Globalny bodziec – załamanie rynków finansowych i handlu – dotknął niemal wszystkie gospodarki, lecz jego skutki w Polsce okazały się zaskakująco łagodne. Według analiz MFW i NBP Polska była jedynym krajem Unii Europejskiej, który w 2009 roku formalnie nie wpadł w recesję. Spowolnienie wzrostu było wyraźne, ale dynamika PKB pozostała dodatnia, co stanowiło ostry kontrast dla głębokich spadków notowanych w strefie euro.

Z perspektywy „warunków początkowych" kluczowe okazały się trzy cechy. Po pierwsze, relatywnie zamknięty charakter gospodarki – mniejszy niż w Czechach czy na Słowacji udział eksportu w PKB – ograniczył handlowy kanał transmisji wstrząsu. Po drugie, brak bańki na rynku kredytów hipotecznych oraz rozwiniętego systemu finansów strukturyzowanych uchronił sektor bankowy przed najgorszymi konsekwencjami globalnego pęknięcia. Po trzecie, konserwatywna polityka fiskalna i stabilna pozycja długu publicznego sprzed kryzysu pozwoliły rządowi na zastosowanie umiarkowanych działań antykryzysowych bez utraty wiarygodności.

Z punktu widzenia typologii Diamonda kryzys finansowy zadziałał jako test struktury instytucjonalnej, podobnie jak w jego analizach różne regiony reagowały odmiennie na ten sam wstrząs technologiczny. Polska okazała się systemem o wysokiej „elastyczności adaptacyjnej". Ta odporność wynikała zapewne bardziej z pragmatyzmu decydentów i zbiorowej pamięci o niedostatku niż ze świadomie zaprojektowanego modelu. Niezależnie od genezy, empiryczny rezultat tego quasi-eksperymentu jest trudny do kwestionowania.

Kryzys praworządności hamuje polskie inwestycje

Od połowy ubiegłej dekady źródło wstrząsów przestało bić na rynkach światowych, a zaczęło pulsować wewnątrz kraju. Zmiana władzy w 2015 roku uruchomiła proces głębokiej przebudowy instytucji państwa, manifestujący się konfliktem o Trybunał Konstytucyjny, podporządkowaniem prokuratury władzy wykonawczej czy reformą Krajowej Rady Sądownictwa. Nie była to zmiana niezauważona. Międzynarodowe wskaźniki praworządności, publikowane chociażby przez Bank Światowy czy World Justice Project, odnotowały wyraźny spadek jakości rządów prawa, które swoje apogeum osiągnęły w okolicach 2014 roku.

Używając terminologii Jareda Diamonda, mamy do czynienia z perturbacją instytucjonalną generowaną od wewnątrz. Jej wtórnym, niemal nieuniknionym efektem stały się napięcia z Unią Europejską, których kulminacją była blokada części środków w ramach mechanizmu warunkowości. W ten sposób wstrząs wewnętrzny rykoszetem powrócił jako szok zewnętrzny: ograniczenie dopływu funduszy oraz podważenie przewidywalności całego otoczenia regulacyjnego dla biznesu.

Kluczowe jest jednak to, że te turbulencje zachodzą w zupełnie innym kontekście warunków początkowych niż na początku stulecia. Polska nie jest już krajem aspirującym do Wspólnoty, lecz państwem, które znaczną część procesu konwergencji ma za sobą. Wchodzi w dojrzałą fazę „eurorealizmu", gdzie spór o kompetencje między europejskim centrum a państwem narodowym przestaje być abstrakcją. Relacje z UE nie są już tylko źródłem funduszy i normatywnych wzorców, lecz stają się areną realnego konfliktu o suwerenność, przy czym polski przypadek wpisuje się w szerszy regionalny wzorzec, obserwowany choćby na Węgrzech.

Dla ekonomisty najważniejsze pozostaje pytanie, czy i jak ten spór przekłada się na twarde parametry rozwoju. Empirycznie rzecz biorąc, Polska – mimo politycznych zawirowań – kontynuowała proces nadrabiania dystansu dochodowego i utrzymywała dodatnie tempo wzrostu. Pojawiały się jednak niepokojące sygnały pogorszenia klimatu inwestycyjnego i jakości instytucji. Można zatem postawić tezę, że w krótkim okresie perturbacja polityczno-prawna nie zdążyła jeszcze w pełni odcisnąć swojego piętna na trajektorii gospodarczej, podobnie jak XIX-wieczne reformy napoleońskie, których pełne skutki ujawniły się dopiero po dekadach.

Pandemia i wojna: test odporności polskiego systemu

Pandemia z 2020 roku stanowiła podręcznikowy przykład globalnego szoku: ten sam bodziec dla wszystkich, lecz skrajnie odmienne reakcje i rezultaty. To tak, jakby historia, nieświadoma swej

roli, przeprowadzała quasi-laboratoryjne testy na żywych organizmach gospodarczych. Polska w tym eksperymencie odnotowała spadek PKB o niespełna trzy procent, co na tle wielu państw Unii Europejskiej było wynikiem zaskakująco łagodnym. Co więcej, dane o handlu zagranicznym ujawniły niezwykłą odporność polskiego eksportu. Saldo handlowe uległo bowiem radykalnej poprawie, a nadwyżka w 2020 roku wzrosła aż dziesięciokrotnie w stosunku do roku poprzedniego.

Globalny wstrząs uwypuklił kilka kluczowych cech polskich warunków początkowych. Okazało się, że silna specjalizacja w przemyśle przetwórczym, głęboko zintegrowanym z niemieckimi łańcuchami dostaw, stała się atutem, gdy gospodarka sąsiada relatywnie szybko odbudowywała produkcję. Jednocześnie stosunkowo niski poziom długu publicznego przed kryzysem dał rządowi przestrzeń do uruchomienia tarcz antykryzysowych bez ryzyka natychmiastowej utraty zaufania rynków finansowych. Dopełnieniem tego obrazu był wysoki poziom cyfryzacji w niektórych sektorach, który umożliwił płynne przeniesienie części aktywności gospodarczej do sfery zdalnej.

Równocześnie jednak pandemia bezlitośnie obnażyła słabości instytucjonalne państwa. Chaotyczne procesy decyzyjne, publiczne konflikty kompetencyjne i widoczna niezdolność do sformułowania spójnej strategii zdrowotno-ekonomicznej stały się znakiem rozpoznawczym tego okresu. Używając języka Jareda Diamonda, można stwierdzić, że bodziec epidemiologiczny zderzył się z systemem instytucji, które okazały się zaskakująco efektywne w obronie zdolności produkcyjnych gospodarki, lecz jednocześnie zawiodły w sferze racjonalnego zarządzania aparatem administracyjnym.

Kolejną potężną perturbacją zewnętrzną stała się inwazja Rosji na Ukrainę w 2022 roku, która wywołała szok demograficzny i geopolityczny. Po 24 lutego do Polski napłynęło kilka milionów uchodźców, z których znacząca część pozostała w kraju. Analizy Narodowego Banku Polskiego wskazywały, że już wiosną 2022 roku przebywało tu około półtora miliona osób, a dane UNHCR na 2024 rok szacowały ich dodatni wpływ na polski PKB na poziomie 2,7 procenta. Kluczem do takiego scenariusza okazało się błyskawiczne otwarcie rynku pracy dla przybyłych.

Mamy tu do czynienia z klasycznym przykładem, jak ten sam bodziec – masowy napływ ludności z kraju ogarniętego wojną – generuje odmienne skutki w zależności od warunków początkowych. W Polsce trafił on na podatny grunt: chroniczne niedobory siły roboczej, historycznie niskie bezrobocie, rosnącą presję płacową i starzejącą się populację. W konsekwencji to, co w wielu krajach zostałoby odebrane wyłącznie jako potężne obciążenie, w Polsce w krótkim okresie stało się także czynnikiem łagodzącym napięcia na rynku pracy i stymulującym konsumpcję. Oczywiście, proces ten generuje napięcia społeczne i polityczne, które będą przedmiotem badań przez kolejne dekady.

W wymiarze bezpieczeństwa wojna uruchomiła z kolei bezprecedensowy program modernizacji armii i wzrostu wydatków obronnych. W języku ekonomii można to interpretować jako wymuszony, lecz potencjalnie trwały wzrost publicznych inwestycji w jednym, strategicznym sektorze, odbywający się kosztem innych. Tutaj, podobnie jak w analizach Diamonda, długofalowe skutki zależeć będą od kluczowej zmiennej: czy system polityczny zdoła przekształcić ten wymuszony wysiłek w trwałe zdolności instytucjonalne, czy też pozostanie on jedynie jednorazowym, historycznym zrywem.

Aporie i krytyka: granice eksperymentów naturalnych

Współczesna nauka ekonomiczna, wraz z pokrewnymi dyscyplinami, znalazła w naturalnych eksperymentach kluczowe narzędzie do badania przyczynowości. W świecie, w którym randomizowane testy na całych społeczeństwach są niemożliwe lub etycznie niedopuszczalne, historia sama dostarcza quasi-laboratoryjnych warunków. Daron Acemoglu i James Robinson używają ich do obrony tezy o fundamentalnej roli instytucji inkluzywnych, Abhijit Banerjee i Esther Duflo traktują je jako uzupełnienie mikroskalowych eksperymentów, a Jared Diamond i Nathan Nunn bronią za ich pomocą deterministycznej roli środowiska w dziejach ludzkości.

Niemniej narasta fala krytyki wskazująca na dwie fundamentalne aporie. Po pierwsze – na niebezpieczeństwo fetyszyzacji metod ilościowych, które rzekomo automatycznie uszlachetniają narracje historyczne. W rzeczywistości ich wartość zależy od jakości danych, założeń modelowych oraz niejawnych decyzji badacza o tym, co kontrolować, a co pozostawić w roli niewidzialnego tła. Po drugie – na ryzyko, że naturalne eksperymenty służą do naturalizowania skutków przemocy, czyli traktowania niewolnictwa, kolonializmu czy wojen jako neutralnych wstrząsów, których efekty można elegancko oszacować, zamiast jako moralnych katastrof.

Z perspektywy doradztwa gospodarczego zasadnicze pytanie nie brzmi jednak, czy narzędzia te są doskonałe, lecz czy ich krytyczna, świadoma ograniczeń wersja może pomóc w unikaniu przyszłych katastrof. Jeżeli potraktujemy handel niewolnikami, system zamindari, kartelizację banków czy reformy napoleońskie jako katalog perturbacji, których skutki można dziś śledzić z pewną precyzją, to możliwe staje się modelowanie przyszłych wstrząsów. Globalna transformacja energetyczna, kryzysy klimatyczne, rewolucja AI, migracje napędzane upadkiem państw oraz geopolityczne konflikty o surowce są oczywistymi kandydatami na wstrząsy XXI wieku.

Globalny biznes, który myśli o przyszłości w horyzoncie dłuższym niż kwartalny, musi zadać sobie fundamentalne pytanie o warunki początkowe, jakie tworzy dziś swoimi decyzjami. Czy wzmacnia instytucje inkluzywne, które w długim okresie gwarantują stabilny rozwój, czy też buduje struktury

ekstrakcyjne, które dziś przynoszą nadzwyczajne zyski, ale jutro zaowocują niedorozwojem, konfliktem i utratą rynków? Cytując maksymę, którą można by przypisać racjonalnemu kapitaliście, choć rzadko słyszy się ją w salach zarządów: przyszłe zyski wymagają dzisiejszej rezygnacji z części renty.

> Czy globalny biznes, w pogoni za krótkoterminowym zyskiem, nie staje się nieświadomym architektem przyszłych nierówności i konfliktów? Historia uczy, że dzisiejsze decyzje kreują warunki początkowe dla jutrzejszych perturbacji. Może nadszedł czas, by kapitalizm nauczył się inwestować nie tylko w akcje, ale i w przyszłość?

Inspiracje

[1] **"Natural experiments of history"** Jared Diamond, James A. Robinson

2010 | Belknap Press of Harvard University Press

Jared Diamond to amerykański naukowiec, historyk i autor, znany ze swojej interdyscyplinarnej działalności. Jest emerytowanym profesorem geografii na Uniwersytecie Kalifornijskim w Los Angeles. Jego najbardziej znaną książką jest „Strzelby, zarazki, stal", która zdobyła Nagrodę Pulitzera. Jest również znany ze swoich prac z zakresu fizjologii, ekologii i biologii ewolucyjnej.

Jared Diamond *is an American scientist, historian, and author, known for his interdisciplinary work. He is a professor emeritus of geography at UCLA. His best-known book is 'Guns, Germs, and Steel', which won a Pulitzer Prize. He is also known for his work in physiology, ecology, and evolutionary biology.*

UCLA (University of California, Los Angeles)

James A. Robinson (ur. 1960) jest brytyjsko-amerykańskim ekonomistą i politologiem. Jest profesorem Uniwersytetu Chicagowskiego. Jego badania koncentrują się na rozwoju politycznym i gospodarczym, a w szczególności na roli instytucji. Jest współautorem książki „Dlaczego narody upadają". W 2024 roku otrzymał Nagrodę Nobla w dziedzinie ekonomii.

James A. Robinson *(born 1960) is a British-American economist and political scientist. He is a University Professor at the University of Chicago. His research focuses on political and economic development, particularly the role of institutions. He co-authored 'Why Nations Fail'. He won the 2024 Nobel Prize in Economics.*

University of Chicago

Literatura uzupełniająca

Książki

Autorzy przywoływani w artykule:

[1] **"Guns, Germs, and Steel: The Fates of Human Societies"**

Jared Diamond

1997 | W. W. Norton & Company

[2] **"Collapse: How Societies Choose to Fail or Succeed"**
Jared Diamond
2005 | Penguin Books

[3] **"Upheaval: Turning Points for Nations in Crisis"**
Jared Diamond
2019 | Little, Brown and Company

[4] **"The Narrow Corridor: States, Societies, and the Fate of Liberty"**
Daron Acemoglu, James A. Robinson
2019 | Penguin Press

[5] **"Why Nations Fail: The Origins of Power, Prosperity, and Poverty"**
Daron Acemoglu, James A. Robinson
2012 | Crown Business

[6] **"Economic Origins of Dictatorship and Democracy"**
Daron Acemoglu, James A. Robinson
2006

Literatura pokrewna (Google Scholar):

[7] **"Fragile by Design: The Political Origins of Banking Crises and Scarce Credit"**
Stephen Haber, Charles Calomiris
2014 | Princeton University Press

[8] **"How Chiefs Became Kings: Divine Kingship and the Rise of Archaic States in Ancient Hawai‘i"**
Patrick Vinton Kirch
2010 | University of California Press

[9] **"Replenishing the Earth: The Settler Revolution and the Rise of the Angloworld, 1783-1939"**
James Belich
2009 | Oxford University Press

[10] **"The New Zealand Wars and the Victorian Interpretation of Racial Conflict"**
James Belich
1986

[11] **"Institutions, Institutional Change and Economic Performance"**

Douglass North

1990 | Cambridge University Press

[12] **"The Rise of the Western World: A New Economic History"**

Douglass C. North, Robert Paul Thomas

1973 | Cambridge University Press

[13] **"Start-Up Nation: The Story of Israel's Economic Miracle"**

Dan Senor, Saul Singer

2009 | Council on Foreign Relations Books

[14] **"The Genius of Israel: The Surprising Resilience of a Divided Nation in a Turbulent World"**

Dan Senor, Saul Singer

2018 | Simon & Schuster

[15] **"Africa's Development in Historical Perspective"**

Emmanuel Akyeampong, Robert H. Bates, Nathan Nunn

2014

[16] **"Poor Economics: A Radical Rethinking of the Way to Fight Global Poverty"**

Abhijit Banerjee, Esther Duflo

2011 | PublicAffairs

Artykuły naukowe

Autorzy przywoływani:

[1] **"Nonrandom Exposure to Exogenous Shocks"**

Kirill Borusyak, Peter Hull

2023 | Econometrica

Google Scholar

[2] **"Exogenous shocks, dynamic correlations, and portfolio risk management for the Asian emerging and other global developed and emerging stock markets"**

Xiyong Dong

2020 | Applied Economics

Google Scholar

[3] **"The Fallacies of Patent Holdup Theory"**
Alexander Galetovic, Stephen Haber
2017 | Journal of Competition Law and Economics
Google Scholar

[4] **"Do Natural Resources Fuel Authoritarianism? A Reappraisal of the Resource Curse"**
Stephen Haber, Victor Menaldo
2011 | American Political Science Review
Google Scholar

[5] **"Natural Experiments in Macroeconomics"**
Nicola Fuchs-Schuendeln, Tarek Alexander Hassan
2016 | Handbook of Macroeconomics
Google Scholar

[6] **"Hawaiki, ancestral Polynesia: An essay in historical anthropology"**
Patrick Vinton Kirch, Roger C. Green
2001 | Cambridge University Press

[7] **"Long-distance exchange and Island colonization: The Lapita case"**
Patrick V. Kirch
1988 | Norwegian Archaeological Review

[8] **"Initial conditions and economic growth in the US states"**
Paul A. Johnson, Lisa N. Takeyama
2001 | Vassar College Department of Economics Working Paper Series

[9] **"Historical Natural Experiments: Bridging Economics and Economic History"**
Davide Cantoni, Noam Yuchtman
2020 | NBER Working Paper
Google Scholar

[10] **"The Black Death and European Expansion"**
James Belich
2016

[11] **"Institutions"**

Douglass North

1991 | Journal of Economic Perspectives

Google Scholar

[12] **"Economic Performance through Time"**

Douglass C. North

1994 | American Economic Review

[13] **"Natural “Natural Experiments” in Economics"**

Mark R. Rosenzweig, Kenneth I. Wolpin

2000 | Journal of Economic Literature

[14] **"The Long-Term Effects of Africa's Slave Trades"**

Nathan Nunn

2008 | Quarterly Journal of Economics

Google Scholar

[15] **"The Potato's Contribution to Population and Urbanization: Evidence From a Historical Experiment"**

Nathan Nunn, Nancy Qian

2011 | Quarterly Journal of Economics

Google Scholar

[16] **"Natural and Quasi-Natural Experiments in Economics"**

Bruce D. Meyer

1995

Google Scholar

[17] **"Electronic Food Vouchers: Evidence from an At-Scale Experiment in Indonesia"**

Abhijit Banerjee, Rema Hanna, Benjamin A. Olken, Elan Satriawan, Sudarno Sumarto

2023 | American Economic Review

[18] **"Social Protection in the Developing World"**

Abhijit Banerjee, Rema Hanna, Benjamin A. Olken, Diana Sverdlin Lisker

2024 | Journal of Economic Literature

[19] **"Maximization and the Act of Choice"**

Amartya Sen

1997 | Econometrica

[20] **"Identification analysis in models with unrestricted latent variables: Fixed effects and initial conditions"**

Richard Blundell, Andrew Chesher, Rosa Matzkin

2023

Google Scholar

[21] **"Culture, Institutions, and Social Equilibria: A Framework"**

Daron Acemoglu, James A. Robinson

2025 | Journal of Economic Literature

[22] **"The Economic Effects of the Protestant Reformation: Testing the Weber Hypothesis in the German Lands"**

Davide Cantoni

2015 | Journal of the European Economic Association

[23] **"The Consequences of Radical Reform: The French Revolution"**

Daron Acemoglu, Davide Cantoni, Simon Johnson, James A. Robinson

2011 | American Economic Review

Google Scholar

[24] **"The Creative Response in Economic History"**

Joseph A. Schumpeter

1947 | The Journal of Economic History

[25] **"The Explanation of Innovation"**

Joseph A. Schumpeter

1949 | The Journal of Economic History

[26] **"Linear Regression with Weak Exogeneity"**

Alexander Mikushevich, Mikkel S. Olea

2024 | arXiv

Google Scholar

[27] "Women as Policy Makers: Evidence from a Randomized Policy Experiment in India"

Esther Duflo

2004 | Econometrica

[28] "The medium run effects of educational expansion: evidence from a large school construction program in Indonesia"

Esther Duflo

2004 | Journal of Development Economics

Artykuły pokrewne (Google Scholar):

[29] "The Worst Mistake in the History of the Human Race"

Jared Diamond

1987 | Discover Magazine

[30] "The Colonial Origins of Comparative Development: An Empirical Investigation"

Daron Acemoglu, Simon Johnson, James A. Robinson

2001 | American Economic Review

[31] "Economic Development and Democracy"

James A. Robinson

2006 | Annual Reviews of Political Science

[32] "Income and Democracy"

Daron Acemoglu, Simon Johnson, James A. Robinson, Pierre Yared

2008 | American Economic Review

Tekst opracowany z udziałem sztucznej inteligencji.
Redakcja i kontrola merytoryczna: Fundacja Dobre Państwo.
APA ONE Publishing System
Fundacja Dobre Państwo © 2026
Article ID: 0ff3d75b-73a5-446d-8a5d-1bbe9d5dfa6c